Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 36 (725) | **Redakcja otwarta** od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od **6** pp. do **8** wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna. | **Łódź, Sobota, dnia 7 września 1929 r.** Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca. | **Warunki prenumeraty:** w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „ | **Rok XXIV.**

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398. **Cena 30 groszy.**

HANDLARZE DUSZ.

Na marginesie redukcji w Kasie Chorych.

Wstrętem przejmuje człowieka widok ludzi, którzy w chwilach wielkiej nędzy, czy też katastrof, powodujących tą nędzę, starają się zarobić na biedakach wyzbywających swój ostatni dobytek, by za pieniądze zań otrzymane, żyć.

Ta ostatnia poduszka, nasiąknięta łzami bólu, wyciągnięta z pod głowy chorego, a wyniesiona na rynek i sprzedana za psie pieniądze, jest kroniką najcięższych przeżyć nędzarzy.

Taką poduszką, nasiąkniętą łzami, jest zawsze pracownik w chwilach groźby utraty pracy. Handlarz widzi łzy na tej poduszce i już ma tę pewność, że ją kupi za psie pieniądze.

Lecz nie jest to już handlarz uliczny, jest to najciemniejszy typ ludzi kupczących sumieniami jako łachmanami.

Wstrętny ten typ znajduje się zawsze tam, gdzie nieszczęście zagości. A zagościło ono w instytucji naszej, robotniczej, w Kasie Chorych. Przeprowadzona częściowo i zapowiedziana w szerszym zakresie redukcja pracowników w łódzkiej Kasie Chorych otworzyła pole dla działalności tych handlarzy dusz. Niskie i złe instynkty tych handlarzy znalazły olbrzymi obszar działania. Rozpoczęli targowisko, obślizgłemi, brudnemi rękoma macając ludzkie dusze, badając towar, który obiecanką pozostawienia w pracy pragną kupić.

Tymi handlarzami dusz są indywidua Bebeesowe, szczycące się tem, że obecnie w Kasie Chorych wpływ posiadają. W imię łaskawie nam panującej sanacji czynią „porządek" w Kasie Chorych, wyrzucając na bruk znanych i uznanych działaczy robotniczych, a rzucaniem przestrachu między pracowników chcą stworzyć z nich dla się i dla swego interesu powolne narzędzia.

— „Chcesz pozostać w pracy, to zapisz się do „Frakcji" — oto słowa powtarzane stale na terenie Kasy Chorych.

Żałuję bardzo, że nie mogę operować nazwiskami tych, którym czynione są te niecne propozycje, Robię to ze zrozumiałych powodów: nie chcę tych ludzi narazić na natychmiastowe wyrzucenie z pracy. Nie chcę ich poddać zemście obecnych wielkorządców z ulicy Wólczańskiej 225. Dlatego przytoczę tylko tu fakty.

Jedną z pracownic (kontraktowych) wzywa do siebie obecny kierownik Ewidencji Ubezpieczonych, poleca pisać prośbę o przedłużenie pracy. Wychodzącą od p. kierownika zaczepia nowoupieczony sanator- bebesowiec następującemi słowami „zostanie pani w pracy, lecz musi się pani wpisać do „nas"!.

Inny znów pracownik, który miał być zwolniony, bowiem był na t. zw. „czarnej liście" — nie otrzymał wymówienia, lecz nazajutrz po tym feralnym dniu, otwierając szufladę swego biurka znalazł na brzegu deklarację „Frakcji". W godzinę po rozpoczęciu urzędowania zgłasza się do niego bojowy sanator z zapytaniem: co jeszcze żeście deklaracji nie wypełnili? otrzymawszy odmowną odpowiedź, odszedł z obiecującym no! no!?

Do jednego z pracowników na lecznicy, przychodzi przewodniczący łódzkich „Fraków" i powiada: „zapiszcie się (tu wymienia nazwisko) do nas póki jeszcze nie jest zapóźno"!

Sam byłem świadkiem rozmowy, gdzie tenże przewodniczący „Fraków", z wielką radością podkreślał: „ten wasz D. jest na pierwszym miejscu do redukcji, alem go nie bronił, niech go chol... weźmie, za to, że pisał na mie artykuły. Zemściłem się!" Zaś o jednej pracownicy miał tak pewne wiadomości, że gdy rozmówca jego twierdził, iż ona zostanie w pracy, dawał on tysiąc na sto, że ona nie zostanie i wyrzuconą będzie.

Tak istotnie się stało. A podkreślić należy, że rozmowa prowadzona była na tydzień przed dniem redukcji, a szczególnie o nazwiskach redukowanych nikt nie wiedział. Lecz on je znał, bowiem, jak sam oświadczył, był w Warszawie gdzie w obecności p. Komisarza ustalono listę, „czarną" zwaną.

Faktów tych przytoczyć mógłbym więcej, lecz treść ich się powtarza. Te, które przytoczyłem, wystarczą mi dla podkreślenia tej ohydnej roli, którą pełnią bebesowcy z woli łaskawie nam panującej sanacji.

Pan Komisarz w enuncjacji prasowej i w rozmowach prywatnych podkreśla, że wolą jego nie kierują względy polityczne. Pragnę wierzyć, bowiem jego „Homo novus" nie miał możności poznania swych pracowników. Więc wierzy temu komuś, kto mu te sprawy referuje. Ale że ten nie kieruje się względami politycznemi, temu absolutnie nie wierzę. On ma łączność z tymi, którzy kupczą duszami, — on ten handel popiera. A dzieje się to wszystko za plecami pana komisarza, lecz niestety w jego imieniu i na jego odpowiedzialność.

Nigdy z oderwanego faktu nie sądzę o całości i w tym wypadku pragnę być objektywnym w stosunku do posunięć pana komisarza Łopuszańskiego. Lecz wobec jego oświadczeń, spokojnych oświadczeń człowieka apolitycznego, jaskrawie wychodzą przy świetle dziennem czyny tych, którzy zakryci jego osobą czynią rzeczy niecne.

Poza sprawami personalnemi, reorganizatorskich posunięć pana komisarza nie mogę i nie chcę dziś sądzić, są one w zarodku, co z nich wyrośnie —jestem przekonany—że sam on jeszcze nie wie. Jako były członek Rady i Zarządu pilnie je śledzę, starając się o jaknajwiększą objektywność.

Zaś sprawami omawianemi, zajmuję się i poruszam je, proszony przez tych pracowników, którzy do pana komisarza dostać się nie mogą, aby w tej formie doszło do jego wiadomości to, co przez próg jego gabinetu przejść nie może. Posunięć pana, jak już rzekłem, nie chcę przedwcześnie sądzić, lecz ocenę postępowania tych, którzy udają „solidnych" referentów, pozostawiam panu Komisarzowi.

Eugenjusz Ajnenkiel.

Prystorjanin Łopuszański „przy pracy"

Groteskowe pomysły p. komisarza dowodzą jego całkowitej ignorancji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Rozwiązanie autonomicznych władz Kasy Chorych w Łodzi było jednym z etapów perfidnej i nieprzebierającej w środkach akcji, mającej na celu zagwarantowanie posad dla adherentów ze stu brygad oraz wywołanie w społeczeństwie wrażenia, że „nie wszystko tam było w porządeczku, skoro rząd mianuje komisarza".

W Łodzi jednak pomimo dość zręcznie zredagowanego pisma o rozwiązaniu, które zawierało niedomówienia, mogące być dowolnie komentowane — tego drugiego efektu osiągnąć nie zdołano.

Zresztą jeśli znaleźli się jeszcze tacy naiwni — to i oni dziś, po trzech miesiącach działalności p. dyrektora firmy I. K. Poznański przekonali się, iż jedynym powodem rozwiązania autonomicznych władz Kasy była żądza dorwania się do kasowego żłobu kosztem mas ubezpieczonych, którym ogranicza się okres świadczeń chorobowych oraz ogranicza akcję zasiłkową.

Dziś, gdy po trzech miesiącach „konspirowania się" w komisarskim gabinecie p. Łopuszański na komendę swego szwagra komisarza warszawskiej Kasy Chorych, Rożnowskiego, sanatora z piętnastej brygady — pozwolił sobie na udzielenie wywiadu, w którym usiłuje zdezawuować całokształt prac autonomicznego zarządu, będzie niezmiernie na miejscu sporządzenie bilansu dotychczasowej działalności p. Łopuszańskiego i tego, co nazwał szumnie „zamierzeniem na przyszłość".

Bilans dotychczasowej działalności p. Łopuszańskiego (na dzień 1 września r. b.) jest następujący: wprowadzenie ograniczeń w leczeniu klimatycznem, nieudzielanie w ogromnej części wypadków przedłużeń okresu prawa do leczenia (nawet przy gruźlicy lub chorobach wenerycznych — podczas gdy zarząd udzielał świadczeń leczniczych przy tych chorobach aż do wyleczenia), wprowadzenie restrykcji co do zasiłków a koroną tej działalności są przeprowadzone z dniem 1 września rugi szeregu długoletnich pracowników Kasy—li tylko z tego względu, że są członkami P.P.S. lub klasowego Związku.

Cynizm swój p. Łopuszański posunął tak daleko, że wymówionym pracownikom wypłacił trzymiesięczną odprawę, czem dopuścił się występku marnotrawienia grosza publicznego!

P. Łopuszański nie zna wogóle pracowników i nie zna toku pracy w poszczególnych wydziałach — a wymówień dokonywuje na podstawie „czarnej listy" (nazwa pochodzi od charakteru tych, którzy ją zestawiali), którą sporządzili jego mężowie zaufania z jaczejki bebesowskiej.

P. Łopuszański — stwierdzamy to z całą stanowczością — wogóle nie wie, co się w Kasie dzieje — i tak np. pan Łopuszański twierdzi, iż zakład fizykalnego leczenia jest już wykończony, lub że wszyscy chorzy są obecnie w tymże dniu załatwiani!

Obok przeprowadzonych rugów, które p. Łopuszański ma kontynuować, celem umożliwienia dorwania się do żłobu sanacyjnym neofitom — ma on wielkie plany w dziedzinie leczniczej i gospodarczej.

Gdyby nie to, że eksperymenty, planowane przez p. Ł., dokonywane będą na instytucji doniosłego dla mas robotniczych znaczenia i kosztem życia oraz zdrowia tych mas — to doprawdy, czytając o zamiarach tworzenia szpitali i klinik w ambulatorjach kasowych, trzebaby się było pokładać ze śmiechu!

Bo oto ni mniej ni więcej — tylko p. Łopuszański w każdym ubezpieczonym pobierającym zasiłki, widzi symulanta. By „symulację" tę ujawnić, chce on zorganizować w lecznicach (część których nie posiada nawet ubikacji, a żadna urządzeń kąpielowych), w ciasnych małych pokoikach—szpital obserwacyjny, w którym każdy chory przed uznaniem go za niezdolnego do pracy, byłby umieszczony na 48 godzin.

Trzeba być doprawdy takim laikiem w tej dziedzinie — jak prystorjanin Łopuszański — by tego rodzaju pleść, że użyjemy już łagodnego wyrażenia, banialuki.

Czy p. Łopuszański zdaje sobie sprawę, że koszt utrzymania tych szpitalików, pomijając już wszelkie względy higjeniczne, lokalowe i t. d., byłby wyższy niż oszczędność wskutek nieprzyznania zasiłków pewnej części, oddanych pod obserwację.

Czy wreszcie prystorjanin łódzki nie wie o tem, że w ciągu 48 godzin nawet przy czujnej opiece lekarskiej nie można zdemaskować zręcznego i świadomego rzeczy symulanta.

Niestety p. Łopuszański o tem nie wie, podobnie jak nie wie o tem, że ci, którzy sporządzają „czarne" listy, uprawiają teror i szantaż w stosunku do pracowników, a zwłaszcza pracownic, że na tem tle utworzyły się konkubinaty, potworne w swym moralnym brudzie.

Jako parawanik dla swej indolencji w dziedzinie lecznictwa prystorjanin z ul. Wólczańskiej zamierza zorganizować radę lekarską, „do której zamierzam zaprosić najwybitniejszych lekarzy naszego miasta, nietylko z pośród lekarzy kasowych"—tu następują nazwiska".

W pierwszym rzędzie zastrzec się musimy przeciwko tej niesmacznej i wręcz nieprzyzwoitej reklamie, jaką p. Łopuszański robi kilku wymienionym w tym wywiadzie lekarzom łódzkim, wśród których znalazły się nazwiska kilku zasłużonych lekarzy, lecz wśród których niema ani jednego znakomitego lekarza!

Nie chcemy iść w ślady p. Łapuszańskiego i wymieniać tych, którzy są istotnie najznakomitsi, — lecz już sam fakt, że wśród wymienionych niema nazwiska prof. d-ra S, Sterlinga, świadczy o tem, jakie to „znakomitości" reklamuje p. Łopuszański.

Naszem zdaniem przeciwko tego rodzaju reklamie, mającej cechy pochlebstwa, wypowiedzieć się powinna Łódzka Izba Lekarska, zwłaszcza że ta reklama dotknęła lekarza-społecznika tej miary jak p. Naczelnik Izby Lekarskiej radny dr. Tomaszewski.

Najbardziej paradoksalnem zarówno w dotychczasowej działalności kasowej ex-dyrektora firmy I. K. Poznańskiego jest fakt, iż nie zaznajamiał się on wogóle z aparatem leczniczym i administracyjnym Kasy, a wszystkie jego zamierzenia łącznie z przeprowadzanemi obecnie rugami, są wynikiem „inspekcji" przeprowadzanej z polecenia p. komisarza, przez adjunkta brygady beselerskiej p. Graczyka.

P. Łopuszański konspirował się i konspiruje dotąd w ciszy swego gabinetu — i słusznie. Nigdy bowiem nie można się było przekonać o słuszności przysłowia, że mowa jest srebrem, a milczenie—złotem, jak wówczas, gdy p. Łopuszański przemówił do przedstawicieli prasy...

Wac. Pol.

Miesiąc agitacji górników.

Niewątpliwie górnicy pracują w bardzo ciężkich warunkach: pod ziemią, nie widzą słońca, warunki zdrowotne złe, niebezpieczeństwo życia, a w dodatku jeszcze przemysłowcy nie przestrzegają czasu pracy, mało płacą, a kwestja warunków pracy nie obchodzi wcale „Lewiatańczyków".

Zdobyć lepsze warunki pracy i płacy mogą górnicy, lecz tylko wtedy, gdy będą szli solidarnie do walki. Niestety, nie wszyscy górnicy należą do klasowej organizacji zawodowej, mimo że klasowy Związek jest najsilniejszy, czego najlepszym dowodem są dokonywane obecnie wybory delegatów do komitetów fabrycznych.

Klasowa organizacja górników — Centralny Związek Górników — rozpoczął akcję cennikową, wypowiadając od 1 września dotychczasową umowę, oraz walkę o ośmiogodzinny dzień pracy. Jednocześnie postanowiono w ciągu całego miesiąca września prowadzić usilną agitację wśród górników za wstępowaniem do szeregów Związku. Solidarność górników będzie gwarancją zwycięstwa wystawionych postulatów.

Taka agitacja winna się również odbyć wśród włókniarzy, metalowców i t. p.

Komunikat ministerjalny mija się z prawdą

Umowy były korzystne dla miasta.

W sprawie wyniku lustracji gospodarki miejskiej m. Łodzi.

W związku z opublikowaniem w prasie oficjalnego komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wyniku lustracji, dokonanej przez komisję ministerjalną, Oddział prasowy Magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stanowi wyciąg ze sprawozdania, które uzasadniają względy, jakiemi kierował się Magistrat przy zawieraniu umów na dostawę kostki granitowej oraz przeprowadzenie asfaltowania ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności.

Co się tyczy pierwszej sprawy, oficjalne sprawozdanie Komisji stwierdza w punkcie Ib: „że decydującą przyczyną przy wyborze oferty Sowieckiego Przedstawicielstwa Handlowego oraz podniesienia ilości zakupu kostki z 2.000 tonn na 7 i pół tysiąca były korzystne warunki kredytowe, zaproponowane przez Przedstawicielstwo Sowieckie".

Co się tyczy sprawy drugiej, sprawozdanie ustala: „że decydującą przyczyną przy zawarciu umowy z Polskiem Towarzystwem Asfaltowem była zaproponowana przez to Towarzystwo gwarancja bankowa na wypadek, gdyby asfalty się popsuły. Delegatom nasuwa się wątpliwość, czy uzyskana forma gwarancji w postaci listu gwarancyjnego banku zagranicznego rzeczywiście da możność Magistratowi wyegzekwowania w razie potrzeby odszkodowania od banku zagranicznego, a tymczasem Magistrat obowiązany jest za tę gwarancję płacić, co w rezultacie w ciągu 12 lat trwania gwarancji podniesie koszt robót asfaltowych o 120.000 zł. Gwarancji bankowej Magistrat żądał wobec ujemnego doświadczenia, jakie miał z racji zepsucia się asfaltów, poprzednio ułożonych przez firmę, która zbankrutowała".

Pominięcie tych okoliczności, stwierdzonych w oficjalnym sprawozdaniu Komisji Ministerjalnej gruntownie zmienia faktyczny obraz wyników tej lustracji.

Jeśli chodzi o zarzuty merytoryczne, to stwierdzić należy, iż umowa z PTA zawarta została na podstawie wyników przetargu z dnia 25 marca r. b., bowiem firma PTA przedstawiła najniższą ofertę w wysokości 931.576 zł. Pozostałe oferty opiewały na sumy: zł. 1.034.429 (Warszawskie Przedstawicielstwo Asfaltowe). zł. 1.117.000 (Kocent i Godziewicz), zł. 1.130.189 (Antoni Bzyl), zł. 1 263.161 (Sieczko i Balinger).

W dalszych pertraktacjach z firmą Polskie Towarzystwo Asfaltowe Magistrat uzyskał jeszcze korzystniejsze warunki od oferowanych w formie kredytu 70 proc. sumy kosztorysowej, podczas, gdy warunki przetargu przewidywały zapłatę gotówką. Zaznaczyć należy, iż z firm, stających do przetargu, poza P. T.A., tylko jedna proponowała kredyt w wysokości 40 proc.

Poza tem oferta P.T.A. była dla miasta korzystniejsza od pozostałych z następujących względów: 1. stałe pozycje bez względu na zmianę kosztów robocizny i cen materjałów, 2. niższy koszt konserwacji po upływie 5-letniego okresu konserwacji bezpłatnej, 3. pełna gwarancja bankowa, na co zresztą wskazuje oficjalne sprawozdanie Komisji Ministerjalnej.

Jeśli chodzi o zarzut, że wskutek Przeoczenia pewnych pozycyj w kosztorysie, ogólny koszt robót przewyższy koszty, określone umową, na sumę około 300.000 zł., to stwierdzić należy, iż nie dotyczy to wyłącznie umowy z PTA, lecz okoliczność ta spowodowałaby analogiczne podwyższenie kosztów asfaltowania przy zawarciu umowy z każdą inną firmą.

Co się tyczy umowy na dostawę 7 i pół tys. kostki granitowej, zawartej z przedstawicielem handlowym ZSSR, to umowa ta była dla miasta korzystna ze względu na warunki kredytowe, wysoką wartość materjału i rodzaj obróbki.

Pomimo, iż cena kostki sowieckiej była wyższa, niż innych oferowanych, to jednak wobec możności ułożenia z kostki sowieckiej większej powierzchni bruku, niż z kostki szwedzkiej—w ostatecznym wyniku żadnej różnicy w cenie materjału nie było.

Magistrat stoi na stanowisku, iż obydwie te umowy były zawarte z korzyścią dla miasta i swój punkt widzenia przedłoży p. Ministrowi Składkowskiemu w obszernym memorjale, który złożony zostanie na audjencji, jaką p. Minister Składkowski udzieli Prezydjum Magistratu we wtorek, dnia 3 września r. b.

Wyjaśnienia swoje w obszernej formie poda Magistrat również do wiadomości publicznej. Konsekwentnie do swojego stanowiska co do przeprowadzenia sprawy asfaltowania ul. Piotrkowskiej, Magistrat nie dopatruje się z czyjejkolwiek strony wykroczeń, któreby upoważniały do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności karnej.

* * *

Jak się dowiadujemy, we wtorek tow. prezydent Ziemięcki na audjencji złożył memorjał ministrowi Składkowskiemu, który obiecał bezstronnie te sprawy powtórnie rozpatrzyć i o wyniku zawiadomić Magistrat.

Złodziej i oszust — gwiazdą sanacyjną.

Sanator Ciesielski II razy karany sądem.

Prawie codzień są wiadomości o tem, że jakiś wybitny sanator wpadnie do... kryminału, lub w aferę. Przy tej okazji ujawnia się jeszcze, że taki pasażer już dawno miał ciemną przeszłość, nim przyszedł do Sanacji dla robienia nowych „interesów", dopóki nie spotka się z prokuratorem.

Pisaliśmy niedawno o łodzianinie Ludwiku Kernie, który poprzez endecję, enpeer trafił do Sanacji i został w nagrodę mianowany komisarzem rządowym w Magistracie m. Sokołowa. I dopiero, gdy „urzędowanie" p. Kerna było głośne nietylko na cały Sokołów, dodaliśmy do bukietu jego czynów „działalność" na terenie Łodzi, to widocznie poskutkowało i nawet Sanacja musiała się go wyrzec, bo w tych dniach widzieliśmy p. Kerna w Łodzi, widocznie już na emeryturze. Obecnie dodajemy jeszcze, że p. Kern za nadużycia w kuratorjum szkolnem w Łodzi, został skazany na sześć miesięcy więzienia.

A teraz napiszemy o jeszcze jednym sanatorze. Na terenie Pomorza w Grudziądzu operował głośny sanator, wysłannik samego „Głosu Prawdy", niejaki Rendecki, który został aresztowany za fałszowanie weksli i za inne oszustwa. Dopiero po aresztowaniu okazało się, że rzekomy Rendecki jest właściwie Adolfem Ciesielskim, który w swoim czasie grasował w Łodzi i był już jedenaście razy karany sądownie za kradzieże, sprzeniewierzenia i oszustwa. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu Ciesielski podał się sam za warjata, lecz to napewno nie uchroni go od nowej kary więzienia.

Sanacja, jak widać, ma szczęście do ludzi o czarnych charakterach.

Wiadomości z całego świata.

Po Konferencji w Hadze.

Konferencja w Hadze zakończyła się mimo pjerwotne co do jej wyników obawy, zakończyła się pomyślnie.

Największy sukces osiągnęła Anglja, której udało się uzyskać wydatne podwyższenie rat reparacyjnych, dzięki czemu będzie mogła choć częściowo załatwić sprawę bezrobocia. Niemały sukces osiągnęły także Niemcy. Udało im się uzyskać przedterminowe zniesienie okupacji Nadrenji. Ewakuacja ma się rozpocząć około połowy bieżącego miesiąca, a zakończyć najpóźniej w czeęwcu 1930 r., t. j. o pięć lat wcześniej, niż przewidywał Traktat Wersalski. Ponadto znaczenie komisji t. zw. koncyljacylno-badawczej, mającej po zniesieniu okupacji sprawować z ramienia państw ententy kontrole nad Nadrenją, zostało sprowadzone do minimum.

Narazie w zawieszeniu pozostała jeszcze sprawa zagłębia Saary, a wszystkie pozostałe kwestje sporne między zwycięzcami i Niemcami zostały już uregulowaue, co oznacza faktyczny koniec Ententy.

Bez przesady można powiedzieć, że zakończenie konferencji i jej wynik otwiera nową kartę historji Europy. Siłą rzeczy dojść obecnie musi do zbiżenia francusko-niemieckiego. Dość daleko już posunięta spółpraca na polu gospodarczem prowadzić będzie do dalszego zacieśniania się stosunków.

Jak wiadomo Polska znajduje się w sojuszu z Francją, to też nasuwa się pytanie, czy takie porozymienie w czemkolwiek Polsce zagraża. Nasza prasa endecka i część sanacyjnej wyraża dość poważne obawy, jednak zgoła chyba nieusprawiedliwione.

Zarówno w interesie Polski, jak i Francji leży, by układ sojuszniczy, państws te wiążący, nic nie stracił na swem znaczeniu. Francja może znajdować się w porozumieniu tylko z Niemcami pokojowemi, odrzucającemi plany odwetowe i zaborcze, a takich Niemiec przecież obawiać się nie trzeba. Nie należy również zapominać, że dojście do formalnego porozumienia francusko-niemieckiego, przy równoczesnem istnieniu przymierza polsko-francuskiego, oznacza faktyczne uznanie przez Niemcy całości i nienaruszalności granicy z Polską. Jeżeli już mamy się czegoś obawiać, to rywalizacji gospodarczej Niemiec. W „wyścigu pracy" niełatwo będzie dotrzymać im kroku i w tę stronę właśnie winny być skierowane wszystkie nasze wysiłki.

Żamieszki w Palestynie.

Dotychczas protekcyjny rząd angielski nie zdołał całkowicie opanować sytuacji i zamieszki nie ustają. Stale dochodzą wieści o nowych potyczkach.

Enuncjacje ze strony Arabów stwierdzają, że obecna sytuacja jest wstępem do poważnego powstania narodowego, z którem sympatyzują nietylko machometanie Syrji, Egiptu i północnej Afryki, lecz także całej Arabji. Nawet chwilowe ugięcie się Arabów pod bagnetami żołnierzy angielskich niczego tu nie zmieni, Zatarg o Scianę Płaczu był tylko pretekstem, a właściwym celem, jaki sobie Arabowie stawiają jest zniesienie deklaracji Balfoura z roku 1917, przyrzekającej żydom Palestynę.

W kołach żydowskich całego świata podejrzewają, że powstanie Arabów wywołane zostało zakulisowemi działaniami angielskich wysłanniyów. Anglja, po całkowitem prawie uniezależnieniu się Egiptu, musi sobie zapewnić drogę lądową do swych Indji. Droga ta wiedzie przez Palestynę, a ady była całkowicie pewna, trzeba mieć tubylców Arabów po swej stronie. Nieliczny i napływowz żywioł żydowski jest tu tylko zawadą.

Takie i tym podobne podejrzenia sprawiają, że opinja żydowska jest bardzo nieprzychylnie w stosunku do Anglji usposobiona. Ze strony żydów amerykańskich wdrożono nawet akcję, mającą na celu skłonienie Rządu Stanów Zjednoczonych A P. do objęcia mandatu nad Palestyną. Amerykańskie koła rządowe nie sympatyzują jednak zbytnio z tą propozycją. Dość poważnym szkopułem w tym wypadku jest fakt, iż Ttany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów.

Jak dalej wypadki w Palessynie będą się rozwijać trudno jest narazie przewidzieć.

Zmiana w rządzie sowieckim.

W tych dniach otrzymał dymisję komisarz ludowy oświaty Łunaczarski, a na jego miejsce powołany został Bubnow, dotychczasowy naczelnik urzędu politycznego na Dalekim Wschodzie.

Andrzej Bubnow, ur. 1883 r., położył dość poważne zasługi dla ZSSR. W 1917 r. organizuje walkę z separatystyczną radą ukraińską, następnie przenosi swą działalność na Białoruś. W marcu 1921 r. stłumił powstanie w Kronsztadzie, pędząc po lodzie ogniem z karabinów maszynowych oddziały marynarzy i piechoty. W roku 1922 uczestniczy w tłumieniu ruchu wyzwoleńczego Gruzji.

Za zasługi wobec rewolucji Bubnow został w 1923 r. wybrany na członka komitetu centralnego WKP. W zatargu Stalin—Trocki stanął po stronie Stalina i brał czynny udział w usunięciu Trockiego z armji i partji.

Ciekawe jakie zasługi położy na polu oświaty, ten były „uśmierciciel powstań".

Modły za 80 dolarów.

Donosiliśmy niedawno, że proboszcz z kościoła św. Krzyża w Warszawie, zażądał wysokiej opłaty za umieszczenie trumny zmarłego podczas katastrofy lotnika maj. Idzikowskiego w murach kościelnych—tak, iż kondukt żałobny wyruszyć musiał z kościoła garnizonowego, położonego bardziej na uboczu.

Ale i w Ameryce znalazł się proboszcz, który z przerwanego strasznym wypadkiem lotu przez Ocean zapragnął uzyskać niezgorszy dochód.

Mianowicie polsko - amerykańska prasa donosi, że pewien klub w Jersey City „zamówił u ks. Wrzeciona, proboszcza parafji przy Tonelle Ave żałobne nieszpory. Ksiądz Wrzeciono policzył sobie za takie nieszpory 80 dolarów, no i kolekta też coś przyniesie"...

A potem następuje ogólna uwaga: „Księża w Jersey City, którzy już tyle grosiwa nazbierali od biednego ludu polskiego, nie zdobyli się jeszcze dotychczas na to, aby podobne nieszpory urządzić bezinteresownie".

Zapewne—takimi samym i są polakami z pochodzenia, jak i ci, którzy zapragnęli dać wyraz swojemu żalowi—przybyciem na żałobne nabożeństwo. Dlaczego jedna strona ma płacić drugiej za ów objaw żalu, który powinien być wspólny i jednakowy u obu? Toć nie zamawiała nabożeństwa rodzina nieboszczyka u obojętnego na jego zgon proboszcza. Chodziło tu o pokazanie, że Polacy na wychodztwie odczuli stratę dzielnego lotnika, który chciał Polsce przysporzyć chluby.

A nauka stąd płynąca? Czy nie lepiej było przeznaczyć owe 80 dolarów na fundację Kościuszkowską — na cel kulturalny, żywo interesujący Polonję amerykańską i zaznaczyć, że dar ten ofiarowano dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego lotnika? Dlaczego łączyć wszelkie smutne, czy radosne wydarzenia w życiu polskiem z jakiemiś kościelnemi obrzędami — jeżeli kler w wielu wypadkach traktuje je z punktu widzenia dochodowego i wnosi zgrzyty do uplanowanej—jak w tym wypadku—żałobnej manifestacji?

Samborski więcej sanacyjny niż komisarz Łopuszański

N. P. R. popiera komisarskie rugi.

Dwulicowość N. P. R-u — rzekomo „lewicy" w sprawie rządów komisarskich ujawniła się w całej pełni. Początkowo protestowali przeciwko rozwiązaniu autonomicznego zarządu Kasy Chorych m. Łodzi i mianowaniu Komisarza Łopuszańskiego, a obecnie popierają wszelkie poczynania tegoż komisarza.

Enpeerowski związek pracowników Kasy Chorych kategorycznie odmówił współdziałania ze związkiem klasowym pracowników Kasy Chorych w przeciwdziałaniu dyktatorskim rządom prystorjańczyka Łopuszańskiego.

Dyrektor Kasy kol. Samborski, niestety doktór filozofji, jest więcej katolicki od samego papieża t. j. więcej sanacyjny od sanatora Łopuszańskiego. I wszystko to czyni nie z przekonania a dla utrzymania się na posadzie. Wnioski o wyrzucanie z pracy długoletnich pracowników stawia kol. Samborski, a nawet swoje lizusowstwo posuwa jeszcze dalej.

W czwartek ubiegłego tygodnia jedna z pracownic Kasy zachorowała obłożnie na dezynterję i z polecenia lekarza pozostała w domu. I trzeba trafu, że pracownica ta, wdowa, mająca syna na utrzymaniu, znalazła się na „czarnej liście" jako skazana na wyrzucenie z pracy. Następnego dnia gorliwy dr. Samborski doręczał wymówienia pracy pracownikom, a nie zastawszy biednej chorej wdowy, polecił lekarzowi i inspektorowi udać się niezwłocznie specjalnym samochodem do mieszkania chorej. Lekarz stwierdził obłożność choroby również. Samborskiego podejrzenie, że pracownica symuluję chorobę nie udało się Takiego systemu postępowania nie stosują nawet prywatni pracodawcy, by niepokoić chorego pracownika. Na to może się zdobyć tylko działacz enpeerowski.

Lekarz który był wysłany do chorej, badał tego dnia komisyjnie chorych w centrali. Jakie było oburzenie kilkunastu oczekujących w kolejce chorych, gdy ordynujący ich lekarz przerywając pracę pojechał sobie na miasto na dłuższy czas.

„Reorganizacja" Kasy Chorych przez komisarza rządowego

W kilku dziennikach łódzkich, ukazał się wywiad komisarza Kasy p. Łopuszańskiego, w którym zostały poruszone, sądzić należy, najważniejsze zagadnienia jakie napotkał p. komisarz w czasie swego urzędowania w Kasie łódzkiej.

Ze względu na niektóre kwestje tam poruszone, uważam za swój obowiązek wobec ubezpieczonych, szczególnie zorganizowanych w klasowych Zw. zawodowych, oraz całej opinji robotniczej, wypowiedzieć się w tej sprawie.

P. Łopuszański stwierdza na wstępie, iż stan finansowy Kasy w chwili objęcia przez niego urzędowania, był bardzo ciężki, wskutek inwestycji prowadzonych przez Kasę, na które były używane kapitały obrotowe i deficyt sięgał 600 tysięcy złotych; że pobory były wstrzymane i wypłacane częściowo. Niestety, nie dowiedzieliśmy się, czy stan finansowy Kasy z powodu zmiany zarządu jest dobry, czy lepszy, i jak to się stało. Obok tej przyczyny p. Ł. wymienia drugą, t. j. że przyczynił się też do tego kryzys w przemyśle włókienniczym, gdyż Kasa łódzka jest instytucją konjunkturową i jej sytuacja zależy od sytuacji w przemyśle włókienniczym, co jest bezwzględną prawdą. Natomiast stwierdzenie przez p. komisarza przyczyn deficytu, nie odpowiada prawdzie, gdyż kryzys w przemyśle włókienniczym nie **też a wyłącznie** przyczynił się i przyczynia nadal do deficytu, jaki ma miejsce zdaniem mojem i za p. komisarza. Prawdą jest również niezbitą, iż inwestycje prowadzone przez Kasę w r. b. gdyby kryzysu tego nie było, żadnego wpływu na pogorszenie się kapitałów „obrotowych" by nie miały. Dla mnie wypłacanie w terminie poborów, nie jest dowodem świetnej sytuacji finansowej Kasy.

Komisarz nie płaci zobowiązań.

O tem decyduje co innego. Pan komisarz płaci pobory w terminie, co mu nakazują inne względy, lecz nie płaci zupełnie z innych tytułów, jak Okręgowemu Związkowi Kas Chorych w Łodzi, któremu Kasa od czasu komisarza nic nie wpłaciła i pieniądze, należne O. K. Z. K. Ch. z racji cesji, danej przez dawny zarząd Kasy, jednostronnie przejmuje p. komisarz na rzecz Kasy łódzkiej. Dług ten p. komisarz powiększył o kilkaset tysięcy złotych.

Z „poważnej reorganizacji" nic wyłuskać nowego nie możemy, chociaż każdy krok zmierzający do usprawnienia i uproszczenia pracy w Kasie, należy uznać za bardzo właściwy. Idę nawet dalej i uważam że jeśli się daje taki cel osiągnąć, należy bezwzględnie pokonać napotykane przeszkody i względy.

Jednak to wszystko co p. komisarz wyłuszczył w wywiadzie, nie jest ani nic nowego ani też nie świadczy o jakimś konkretnym poważnym nowym planie. Wszystko to było i będzie, bez względu na to, kto i jak zapowiada. Weźmy system wypłaty zasiłków położnicom, mniejsza o to iż wywiad nie odpowiada w całości rzeczywistości w tej sprawie, to jeśli dotychczasowy system jest „uciążliwy", winą tego jest nie kto inny tylko władze warszawskie O.U.U., które narzuciły, wbrew stanowisku dawnego zarządu, biurokratyczne wymagania. Jeśli więc obecnie władze te cofną się lub już wycofały się z poprzedniego stanowiska, sprawa ta, jak i wiele innych których p. komisarz jeszcze nie poruszył, jest bardzo prosta. Nadmieniam tutaj że władze swoje zarządzenie w tej materji wprowadziły do Kasy pod groźbą przerwania wypłat zwrotu połowy tych zasiłków, ze strony skarbu państwa. A sprawa służby domowej to stara rzecz, która jeszcze w r. 1926-ym przez dawny zarząd Kasy w ten sam sposób była postawiona, lecz władze policyjne odmówiły swojej spółpracy, co teraz, być może, rządowemu komisarzowi nie odmówią.

Rugi partyjne.

Redukcji personelu nie zaliczam do reorganizacji, tembardziej. że p. komisarz **jednych zwalnia a innych przyjmuje.** Zwalnia pracowników z nabytem doświadczeniem co jest najważniejsze dla instytucji. Wybujałość personelu o czem w wywiadzie jest mowa, jest rzeczą względną. Faktem jest dowiedzionym że **dawny zarząd Kasy, administrował tanio** nie wykorzystując tych sum, jakie kluczowo na administracje przypadały. Jednak dalsze poczynania w kierunku zmniejszenia aparatu administracyjnego, jeśli to jest możliwe, zniesienia wstrętnej biurokracji i potanienia wogóle kosztów administracyjnych, powitać należy z uznaniem. Nie wierzę jednak w osiągnięcie celu.

Słów parę pragnę poświęcić zapewnieniom p. komisarza, odnośnie kryterjum przy zwalnianiu. Zapoczątkowana dopiero redukcja już obala w całości te zapewnienia p. Łopuszańskiego. Narazie nawiskami się nie posługuję. Ale gdyby nawet tych faktów nie było jeszcze, to śmiem twierdzić. że te zapewnienia nie przedstawiają dla nas żadnej wartości z dwóch przyczyn: 1) że p. komisarz bardzo a bardzo mało zna pracę pracowników w Kasie z powodu któtkiego urzędowania w Kasie i sposobu urzędowania jakie sobie obrał, starając się być jaknajdalej od pracowników i ubezpieczonych i 2) że z tego powodu nie potrafi ocenić wszechstronnie i jednostkowo kwalifikacji urzędników i kierować się jest zmuszony opinjami ludzi, którzy nie dają żadnej gwarancji bezstronności i zdolności oceny. — Dlatego twierdzę, że „wybujały" personel w Kasie pozostanie nadal z pewną różnicą — **odejdą starzy, przyjdą nowi.**

Zryczałtowanie poborów w Kasie jest nakazane przez władze warszawskie; żadnego wpływu na gospodarkę w Kasie niema.

W sprawie kierowników lecznic — nie lekarzy, jako sprawy nie przesądzonej jeszcze nie poruszam, zaznaczę krótko, iż w mojem pojęciu taki kierownik niema nic wspólnego z lecznictwem, albo odwrotnie, tyle ma wspólnego co każdy inny urzędnik pracujący w lecznicy. Za lecznictwo jest przedewszystkiem odpowiedzialny każdy lekarz leczący chorych, a następnie referent lecznictwa, lekarz, który urzęduje obok kierownika lecznicy.

Oszczędności Kosztem ubezpieczonych.

Walka z nieuzasadnionemi (a nie nadmiernemi) świadczeniami należy do spraw najważniejszych i rozpoczął ją dawny zarząd Kasy i w tej walce życzę p. komisarzowi powodzenia. Ale rezultaty tej walki oceniać będziemy nietylko w znaczeniu materjalnem lecz i statystycznie. W celowość t. zw. punktów. obserwacyjnych projektowanych przez p. komisarza nie wierzę, a ubezpieczonych nie można porównać z żołnierzami, podległymi pułkownikom. Pomijam zupełnie tutaj kwestje możliwości urządzenia takich punktów w obecnych lecznicach.

Powołanie do życia „Naczelnej rady lekarskiej" przez p. komisarza Łopuszańskiego nic nowego do lecznictwa nie wnosi, gdyż najzupełniej obojętną dla ubezpieczonych jest nazwa, czy to będzie „naczelna" czy zwykła sobie rada lekarska, istniejąca w Kasie. Nowością natomiast jest i to bardzo charakterystyczną iż „ta rada będzie sprawowała fachowy nadzór nad całokształtem lecznictwa kasowego" w czem widzę wymowny dowód braku zaufania w zdolności obecnego Naczelnego Lekarza Kasy dra Bogusławskiego. Nieobojętnem będzie dla szerszego ogółu ubezpieczonych którzy lekarze mają być członkami tej rady. Dobrze dobrana rada lekarska i dobrze pracująca i nie „nadzorująca" całokształt lecznictwa Kasowego tylko **doradzająca** odpowiedzialnym za to czynnikom w Kasie, może dać rzeczywiście duże usługi lecznictwu i ubezpieczonym i takiej rady sobie życzą ubezpieczeni.

W sprawie inwestycji stwierdzam, wbrew temu co twierdzi p. komisarz Łopuszański, że dawny zarząd Kasy **liczył** się z funduszami Kasy i na to są dowody w Kasie. Ale dawny zarząd Kasy w całości swojej nie rozumiał gospodarki Kasy tak, jak ją rozumią z reguły wszyscy komisarze rządowi, tj. aby wykazać wysokie nadwyżki, robione przez ograniczenie ubezpieczonym świadczeń, wówczas gdy stan zdrowotny i wyczerpany organizm ubezpieczonych wymaga ze strony Kasy dużej i wiele kosztującej pomocy, wówczas gdy ubezpieczeni zmuszeni są w ciasnych i nieodpowiednich lokalach otrzymywać pomoc lekarską. gdy są wypadki zarażenia sie pracowników i niewątpliwie i ubezpieczonych powodujące przedwczesny zgon, wówczas gdy ubezpieczeni oczekują po 2 miesiące na łóżko w szpitalu. Te względy p. komisarzu górowały u dawnego zarząda Kasy, te względy były nakazem, ponad wszelkiemi innemi, aby budować lecznice i sanatorja przez Kasę.

Stwierdzam dalej, że zaciąganie długoterminowych pożyczek jest przesądzone przez dawny zarząd Kasy w sensie pozytywnym, jednak pożyczki takiej nie było można wówczas otrzymać. Na to są dowody w Kasie P. komisarz albo przez nieporozumienie albo przez przeoczenie. gdyż tylko tak chcę to rozumieć, ujął finansowanie inwestycji przez dawny zarząd Kasy w ten sposób, jakoby czerpano na budowę pieniądze przeznaczone na świadczenia i t.p. Jest to nieprawdą. Ubezpieczenia nie znają „kapitałów obrotowych". Kasa ma t. zw. fundusz zapasowy, składający się z 10 proc. potrąceń od składek i z kar, który winien być zgodnie z Ustawą lokowany w gotówce tak długo, aż wynosić będzie 10-cio krotną sumę różnych wydatków Kasy. Władze nadzorcze ulegając naciskowi zarządów Kas z wyborów, zgodziły się na lokowanie tego funduszu w nieruchomościach, które są dla Kas niezbędne. Za te pieniądze buduje Kasa i robi słusznie, bo w ten sposób daje ubezpieczonym, lekarzom i pracowników, odpowiednie warunki dla udzielenia pomocy. przyczynienia się pośrednio do podnoszenia lecznictwa i gotówka lokowana w takich inwestycjach bardziej się powiększa, niż w bankach. Dawny zarząd Kasy niemógł nawet wyczerpać na budowle całego tego funduszu, z powodu kryzysów w przemyśle, podczas których z funduszu tego się zapożyczano na rzecz świadczeń. Wszelkiej myśli wypaczającej rzeczywistość, rzucanej nawet nieoględnie, należy w samem zarodku położyć kres.

W sprawie klinik dla położnic dawny zarząd Kasy uczynił bardzo dużo. Są na to dowody. Przeznaczono dużą ilość sal w budynku przy ul. Zimnej oraz zastrzeżono dla Kasy 40 łóżek w budującem się szpitalu przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi przy ul. Zagajnikowej. W ten sposób sprawa ta **straciła na aktualności.** Wobec tego obciążenie lecznicy przy ul. Łagiewnickiej, zabraniem jej „kilku" sal na 50 łóżek — lecznicę tę sprowadzi do roli poślednej i straci ona to wszystko, o co głównie dawnemu zarządowi Kasy chodziło, mianowicie nie stać będzie na pozomie nowoczesnych wymagań. A to jest w lecznictwie bardzo ważne.

Co do aptekarstwa kasowego, w warunkach takich, jakie są w tej chwili za rządów p. Komisarza—nie widzę potrzeby dążenia do współpracy z aptekami prywatnemi. Przerażająco pokorne milczenie farmaceutów kasowych, którzy pod adresem dawnego zarządu Kasy wysuwali stale niemożliwe żądania — umożliwiają zrezygnowanie z współpracy aptek prywatnych. Ubezpieczeni będą raczej z tego zadowoleni.

Wreszcie sprawa Komisji Rozjemczej. Pozbawienie tego prawa ubezpieczonych świadczy dosadnie o tem, jak pułkownikowskie ministerstwo pracy prawa ubezpieczonych lekceważy. Ale o tem pomówimy oddzielnie szerzej.

Reasumując stwierdzam, że ten duży wywiad bardzo mało mówi. Ze to, co mówi, jest potwierdzeniem tego co dawny zarząd Kasy robił i zamierzał robić. Że „poważna reorganizacja" najprawdopodobniej skończy się na rugach starych pracowników i przyjęciu nowych i że nic lepszego ubezpieczeni nie dostaną, bo dostać nie mogą pod rządami komisarzy.

Wywiad potwierdził to co mówiliśmy i mówimy, że gospodarka zarządu Kasy żadnych uzdrawiaczy nie potrzebowała, a potrzebowały ją czynniki polityczne: sanacyjne i bebesowe w walce z samorządowym charakterem Kas Chorych.

Jeszcze słówko w sprawie „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi". Nie wiemy jakie przyczyny czy przeszkody spowodowały zawieszenie wydania tego pisma. Niechcemy zgóry posądzić p. komisarza, że chce tą drogą zatrzeć wszelkie dane, świadczące o obecnej gospodarce Kasy łódzkiej. Dlatego też w danej chwili czynimy tylko skromną prośbę, wznowienia wydawania „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi".

Franciszek Kałużyński.

Rada Miejska przy pracy.

Powiększenie dni pracy dla sezonowych.

W czwartek odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem tow. prezesa Jana Holcgrebera.

Na samym początku tow. poseł St. Kowalski w imieniu Klubu radzieckiego P. P. S. wnosi pod adresem Magistratu życzenie przedłużenia pracy dla wszystkich robotników sezonowych na robotach miejskich, a to w tym celu, by robotnicy ci za dodatkowo zapracowane pieniądze mogli się zaopatrzyć w opał na zimę.

Tow. prezydent Ziemięcki w imieniu Magistratu składa oświadczenie, że mimo ciężkiego położenia materjalnego Samorządu (gdyż Rząd nie udziela kredytów) Magistrat przychylnie potraktuje ten wniosek.

Obecnie Magistrat zatrudnia 3,439 robotników sezonowych, a do kanajizacji ma jeszcze przyjąć nowych robotników.

Tow. Ziemięcki zaznacza, że roboty przy asfaltowaniu ulicy Piotrkowskiej będą zakończone w terminie umownym, t. j. do końca października.

Rada dokonała wyboru 21 przedstawicieli na X Zjazd Związku miast w Poznaniu.

Następnie Rada przystąpiła do obrad nad porządkiem dziennym.

Tow. r. E. Andrzejak referował sprawę przeprowadzenia koniecznych oszczędności w budżecie. Zaoszczędzono ze wszystkich wydziałów zgórą 2 miljony złotych, które przeznacza się na roboty sezonowe. Rada zatwierdziła wniosek.

Po referacie t. r. Klima rada zatwierdziła wniosek o kredytach na urządzenie miejsc zabawowych dla dziatwy biednej w wieku szkolnym, oraz wydatku na wysłanie 100 robotników na wystawę do Poznania na koszt miasta.

Tow. radny W. Dolecki referował sprawy podziału Łodzi na 28 okręgów opiekuńczych w związku z powołaniem do życia opiekunów społecznych z pośród obywateli miasta, oraz przemianowaniem kilkunastu ulic Łodzi o powtarzających się lub nieodpowiednich nazwach na nowe.

Tow. pos. Kowalski referował 7 spraw zamiany przez miasto z poszczególnymi obywatelami terenów ziemi placów w związku z regulacją miasta.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw, posiedzenie zakończono o godz. 11 wieczorem.

Wiadomości z okręgu łódzkiego

Aleksandrów.

Jeszcze jedna kompromitacja bebesowego burmistrza Andrzejaka.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, radni P.P.S. zainterpelowali Magistrat, na jakiej podstawie burmistrz Andrzejak odbiera na rachunek miasta bezpłatnie węgiel i drzewo, bo przecież Rada Miejska tego nie uchwaliła, jako dodatkowego uposażenia.

Pan burmistrz Andrzejak odpowiedział, że pobiera węgiel i drzewo, bo mu Magistrat przyznał, przyczem nawymyślał w sposób ordynarny na PPS.

Radni z prawicy milczeli, a wśród radnych lewicy odpowiedź ta wywołała silne wzburzenie i protesty.

Brawo BBS-owcy! oto nowa kompromitacja waszego burmistrza. Jak mu wolno było przywłaszczyć sobie zgórą 22.000 zł. w Elektrowni Łódzkiej, to mu wolno również przywłaszczyć sobie węgiel i drzewo, choć niema na to uchwały Rady Miejskiej, ani odpowiedniej sumy w budżecie miasta.

Również p. burmistrz Andrzejak postępuje z robotnikami gorzej, niż prywatni kapitaliści, bo za to, że pracownik miejski, tow. Jan Majchrzak, rozdawał odezwy PPS, p. Andrzejak wydalił go z roboty, co wywołało nieopisane wzburzenie wśród robotników.

To też nic dziwnego, że masy robotnicze m. Aleksandrowa odnoszą się wrogo do p. Andrzejaka, a tylko burżuazja go popiera oraz kilku urzędników Magistratu, bojących się o posady.

Konstantynów.

Wstydliwy zwolennik rozbijackiego Bebeesu.

Dnia 31 sierpnia rb. w sali „Strzelca" odbyła się konferencja członków PPS. Na konferencji tej przewodniczył tow. Czechowicz.

Tow. poseł Szczerkowski wygłosił dłuższy referat o stytuacji politycznej i stanowisku partji. Po krótkiej dyskusji zebrani jednogłośnie przyjęli do wiadomości referat tow. Szczerkowskiego.

Tow. Czechowicz zdał sprawozda-

nie o wytworzonej sytuacji w partji w związku ze sprawą burmistrza Gryzla.

Jednogłośnie stwierdzono, że poza burmistrzem Gryzlem nikt z członków organizacji PPS. w Konstantynowie nie przeszedł do BBS. i że wiadomości jakie się ujawiły w niektórych gazetach, były kłamliwe.

Co się zaś tyczy do burmistrza Gryzla, to ustalono, iż on z chwilą ujawnienia się wiadomości jakoby on przeszedł do BBS.-u twierdził, że to jest niezgodne z prawdą, lecz ostatnio przyciśnięty do muru, oświadczył w dniu 24 sierpnia, że do BBS. jeszcze nie należy ale już zdecydował się wstąpić do partji. Jak wynika z oświadczenia burmistrza Gryzla, to jego zachowanie się było wprost prowokacyjne i nieszczere, gdyż co innego mówił do fraków, a co innego do członków naszej partji.

W najbliższym czasie będziemy w stanie prawdopodobnie napisać obrzernie o p. Gryzlu i jego ostatnich posunięciach w Magistracie.

Również na wspomnianej konferencji postanowiono, aby frakcja radnych PPS. na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej złożyła oświadczenie, że burmistrza Gryzla nie uważa za swego przedstawiciela i nie bierze za jego działalność odpowiedzialności.

Otwarcie sezonu Teatru Miejskiego

Na inaugurację idzie Komedja „Wesele Figara".
Słowo wstępne wypowie Boy-Żeleński.

Teatr Miejski w Łodzi pod nową energiczną dyrekcją Karola **Adwentowicza** — rozpoczyna sezon w piątek dnia 13 września „**Weselem Figara**", komedją w pięciu aktach Beaumarchais'ego. Zespół pod reżyserskim kierunkiem Konstantego **Tatarkiewicza** odbywa już próby (komedja będzie miała pełne dwa tygodnie prób). Na inauguracyjnem przedstawieniu słowo wstępne wypowie **Tadeusz Boy—Żeleński,** w ktorego wzorowym przekładzie będzie grane „Wesele". Komedja otrzyma nową oprawę sceniczną, nad którą pod kierunkiem artystycznem p. **Mackiewicza** pracują warsztaty teatralne.

Dyrekcja Teatru wprowadzi w b. sezonie szereg inowacyj — przedewszystkiem w dziedzinie reżyserskiej. I tak udało się Dyrekcji pozyskać dla Teatru Miejskiego pierwszego dziś bezwzględnie w Polsce reżysera scen zbiorowych, świetnego dyrygenta zespołowej, nowoczesnej gry, **Leona Szylera**, b współdyrektora Teatru Bogusławskiego w Warszawie, ostatnio reżysera Teatrów Szyfmanowskich. Stała współpraca tej gwiazdy reżyserskiej wyda zapewne świetne owoce artystyczne. Szeroka publiczność będzie miała sposobność zaznajomienia się z najnowocześniejszemi, śmiałemi posunięciami w dziedzinie reżyserskiej

Prócz stałej współpracy Leona Szylera wystąpi gościnnie na terenie Teatru Miejskiego w Łodzi szereg wybitnych reżyserów, dając prawdziwy pokaz reżyserski. I tak ściślejszy nawiąże kontrakt z Łodzią **dyr. Chaberski**, pierwszorzędny talent reżyserski stolicy, **dyr. Trzciński,** mistrz w prowadzeniu sztuki dialogowej, którego zasługi teatralne ocenił ostatnio Kraków, powierzając mu znowu odpowiedzialne stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego; zawita też zapewne **dyr. Nowakowski**— z młodszych **Walden**. Nie trzeba dodawać, że nadal będą pełnili ciężką reżyserską straż — znany i uznany reżyser Konstanty **Tatarkiewicz,** którego poczynania artystyczne znajdują coraz żywszy i pełniejszy oddźwięk, oraz szybko i świetnie rozwijający się talent reżyserski **Wiercińskiego.**

Kierownictwo literackie Teatru Miejskiego, które powierzyła Dyrekcja **Jerzemu Ronardowi Bujańskiemu**, b. artyście Reduty, autorowi „Reduty Żywego Słowa", ostatnio lektorowi wymowy Uniwersytetu Jag., członkowi Zarządu Związku Literatów, będzie wydawało dwa razy w miesiącu programy literackie. Kierownictwu Literackiemu udało się pozyskać do współpracy szereg wybitnych piór. W okresie zaś jesiennym i zimowym uruchomiona zostanie z inicjatywy kierownictwa liter. „Trybuna sztuki", z której najciekawsze zagadnienia artystyczne będą omawiali najwybitniejsi przedstawiciele Nauki i Prasy, nietylko Łodzi, ale i Polski, Przed ważniejszemi premjerami w sezonie, wygłoszą słowa wstępne najbardziej powołani reprezentanci literatury. „Wesele Figara" otworzy przedmową fenomenalny znawca teatru francuskiego Ted. Boy-Żeleński, uroczystość zaś Bogusławskiego uświetni ilustracją wyczerpującą red. Brumer, zaszczytnie znany krzewiciel kultu Teatru w Polsce.

W repertuarze poważne miejsce zajmie teatr klasyczny w szerszem znaczeniu tego słowa. Będzie reprezentowany i Arystofanes, którego renesans w wieku XX ma zapewniony sukces, Calderon, którego mistyczne wzloty są tak teatralne do dnia dzisiejszego, Szekspir, dalej Molier — wiecznie żywy i interesujący, dalej Słowacki, Mickiewicz no — i oczywiście niezastąpiony Fredro. Czułą opiekę uzyskują młode talenty polskie, z których Marja z Kossaków Pawlikowska, świetna poetka liryczna zaprezentuje się już niedługo Łodzi, jako autorka „Braci Siamskich".

Repertuar najbliższych tygodni obejmuje: „Rywale", „Artyści", „Panienka z dancingu", „W czepku urodzony", „Henryk VI na łowach" z którego próby się już odbywają. W najbliższych miesiącach planowane są: „Węgiel" Asza, sztuka, która będzie niezawodnie sensacją artystyczną, „Jeremjasz" Zweiga, oraz jedna z zadziwiających prężnością stylu, kompozycji sztuk Witkiewicza.

Zespół, którego trzon pozostał prawie nie zmieniony przedstawia się po uzupełnieniu wybitnemi siłami scen innych następująco: Szyler Leon, Tatarkiewicz Konstanty, Wierciński Edmund Dąbrowska Marja, Dunajewska Antonina, Grywińska Irena, Horecka Irena, Jakubińska Wanda, Jarkowska Stefanja, Krzywicka Helena, Korzelska Felicja, Łapińska Halina, Morska Janina, Mikołajczyk-Martini, Malinowska Klara, Niedzwiedzka, Niemirzanka Leokadja, Nosarzewska Janina, Orlińska, Skrzydłowska Hilda, Szczęsna Anna, Wiercińska Marja, Wybrańska Zenobja, Brodniewicz Franciszek, Bujański Ronard Jerzy, Butkiewicz, Chodecki Jerzy, Damięcki Dobiesław, Gurynowicz Wacław, Hajduga Jan, Kijowski Kazimierz, Kliszewski Antoni, Krotke Tadeusz, Krzemieński Lucjan, Lenk Marjan, Łabędzki Karol, Mroziński Jan, Pelszyk Józef, Rzęcki Zygmunt, Szacki Maksymiljan, Winawer Józef, Woskowski Jerzy, Woszczerowicz Jacek, Znicz Michał, Białostocki Zygmunt, Mackiewicz Konstanty i Poduszko Zenobjusz.

Atrakcją wreszcie artystyczną będą już przyrzeczone występy gościnne: Malickiej, Nosarzewskiej, Jaracza, Solskiego, Stępowskiego, Węgierki i Węgrzyna. Prócz tego, począwszy od dnia 23 września będzie stale co dwa tygodnie przyjeżdzała Opera Warszawska na gościnne występy.

Całą Polskę poruszy zaś niewątpliwie przygotowywany już przez Kierownictwo literackie **Konkurs na utwór dramatyczny,** który ogłosi Dyrekcja Teatru Miejskiego już w najbliższym czasie.

Ruch zawodowy.

Zebranie pracowników miejskich.

Dnia 4.IX. r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53 odbyło się zebranie delegatów pracowników miejskich wszystkich działów: gazowni, telefonów, telefonistek, kominiarzy, teatralników, Rzeźni Miejskiej i t. d., któremu przewodniczył tow. St. Wojdan i sekretarz tow. Tad. Jordan.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć niedawno zgasłego tow. Wierciocha, poczem sprawozdanie z działalności Zarządu kolejno składali: tow. tow. Wojdan, Jordan i Parol.

W wyniku obszernej dyskusji zebrani powzięli między innemi następującą rezolucję:

Zebrani postanowili zaprenumerować każdy po 1 egzemplarzu „Robotnika", który służy od wielu lat wyłącznie interesom klasy pracującej.

Zebrani protestują przeciwko najazdowi komisarzy na Kasy Chorych i przeprowadzanym redukcjom wybitnie partyjnym.

Zebrani protestują przeciwko zarządzeniom Województwa, a popierają Magistrat o ustalaniu czynszu komornianego w domach miejskich niskiego, dostępnego dla klasy pracującej.

Zebrani domagają się od władz wojewódzkich zatwierdzenia statutów organizacyjnych poszczególnych Wydziałów Magistratu.

Nowy Zarząd Związku robotników sezonowych.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu robotników sezonowych, członków Związku Pracownikow Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, Oddział w Łodzi, odbytem dnia 9 b. m., zostały dokonane wybory nowych władz Związku.

Na pierwszem, konstytucyjnem posiedzeniu, nowe władze związkowe dokonały podziału mandatów, jak następuje:

Zarząd: Przewodniczący — tow. Jerzy Białek, zastępca tow. Adolf Eberle, sekretarz tow. Mieczysław Koźmiński, skarbnik tow. Józef Kryjan, bibljotekarz tow. Józef Grabowski, gospodarz tow. Wacław Mrowiński oraz t. t. Michał Banasiak, Leopold Ulkowski, Hieronim Przybyłek i Bronisław Szczęsny.

Komisja Rewizyjna: tow. tow.: Stanisław Otocki, Zygmunt Cendrowski, Fr. Pawlak, Józef Sawicki i Wacław Dutkiewicz.

Sąd Polubowny: tow. tow. Józef Praski, Michał Jędrzejczak, Stanisław Michalski, Stefan Cieślak, Bolesław Tomczak.

Dyżury w Związku odbywają się codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 5 do 7 po poł.

Ruch zaw.

Ostrzeżenie elektrotechników.

W związku z przewlekającym się strejkiem robotników elektromonterskich w Krakowie, przedsiębiorcy czynią starania, ażeby z poszczególnych miast sprowadzić robotników, którzyby w charakterze „łamistrejków" wykonywali pracę. Ponieważ robotnicy na prowincji nie wszyscy wiedzą, że w Krakowie jest akcja strejkowa w tym zawodzie, dlatego też, celem ostrzeżenia ich przed przyjazdem, Rada Związków Zawodowych w Krakowie ostrzega wszystkich robotników na prowincji, ażeby nie przyjeżdżali do Krakowa i nie przyjmowali pracy u przedsiębiorców.

Z życia partji

Zebranie O.K.R-u

W poniedziałek, dnia 9 września r. b., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83, odbędzie się ZEBRANIE Ł. O. K. R-u P. P. S.

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dn. 8 września r. b. o godz 10 rano odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i sympatyków.

Prosimy o liczne przybycie.

Dzielnica Chojny.

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy „Chojny". Wejście tylko za legitymacjami. Na porządku dziennym ważne sprawy i referat polityczny. Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dn. 7 września r. b. o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się zebranie (masówka) dla członków i sympatyków.

Prosimy o liczne przybycie.

Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i sympatyków P.P.S. dzielnicy Prawej. Referent tow. St. Rapalski.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dzielnica Widzew.

W sobotę, dnia 7 września r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu naszej dzielnicy przy ul. Rokicińskiej № 54 odbędzie się zebranie członków dz. Widzew

Omawiane będą sprawy organizacyjne i wygłoszony zostanie referat na temat: „Obecna sytuacja polityczna w Polsce".

Dzielnica Zielona.

W sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

— — — —

Wzywa się wszystkich członków aby w jaknajkrótszym czasie zwrócili posiadane książki z miejscowej bibljoteki, w celu przeprowadzenia ponownej rejestracji, a to na skutek ustąpienia bibljotekarza.

Zapisy do miejskich wieczornych szkół powszechnych.

Zapisy do miejskich wieczornych szkół powszechnych oraz na kursy dla dorosłych odbywać się będą w dniach 9, 10, 11 i 12 września w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczór w następujących lokalach szkolnych:

Do szkół powszechnych: ul. Piotrkowska 249, ul. Rzgowska 30, ul. Młynarska 2, ul. Zagajnikowa 54, ul. 11 listopada (Konstantynowska) 72, ul. Sienkiewicza 11, ul. Zgi[illegible]166, ul. Złota 7 i ul. Kilińskiego 135.

Na kursy dla dorosłych: ul. Żeromskiego 58, ul. Nowo-Senatorska 4, ul. Zgierska 70, ul. Czerwona 8, ul. Teodora 8 (Widzew), ul. Rzgowska 76, ul. Wilińska 33/35 (Karolew), ul. 11 Listopada 192/194 (Konstantynowska Brus) i ul. Aleksandrowska 121 (Żubardź).

Kto chce się nauczyć czytać i pisać, kto chce uzupełnić swe wykształcenie, kto chce mieć ukończoną szkołę powszechną — winien zapisać się do jednej z wyżej wymienionych szkół.

Nie należy zaniedbywać sposobności kształcenia się — na naukę nigdy nie jest zapóźno!

Sport Robotniczy.

Mistrzostwa kolarskie Robotniczej Polski na rok 1929.

Bieg kolarski o Mistrzostwo Polski Robotniczej odbędzie się w Łodzi dn. 15 września r. b. Start o godzinie 11 rano 2 kilometry za Zgierzem w stronę Kutna.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu ZRSS do dnia 12 września 1929 r. włącznie, załączając jednocześnie tytułem wpisowego zł. 1 od każdego zawodnika.

Zawodnicy zamiejscowi chcący otrzymać nocleg w Łodzi, proszeni są o nadsyłanie zawiadomień w najkrótszym czasie pod adresem tow. Malinowskiego Marjana (Łódź, Sienkiewicza 27).

Jednocześnie nadmieniamy, że tow. tow. przyjeżdżają na koszt własny, wszelkie koszty związane z pobytem w Łodzi również ponoszą zawodnicy (względnie ich kluby).

Regulamin biegu odczytany zostanie zawodnikom na starcie.

Zbiórka zawodników o godzinie 10 rano punktualnie na rynku w Zgierzu.

NAGRODY:

A) Koszulka Mistrzowska oraz żeton złoty.
B) Żeton srebrny.
C) 2 żetony bronzowe.

Pozatem wszyscy zawodnicy, którzy ukończą bieg w czasie 4-ch godzin otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Rejestracja klubów Z.R.S.S.

Przypomina się wszystkim R.S.K.O., które jeszcze nie nadesłały danych statystycznych co do klubów im podległych o konieczności nadesłania tych danych w czasie jaknajkrótszym. Podstawa: Okólnik № 606-IV z dnia 20-VIII r. b.

Legitymacje Z. R. S. S.

Musimy podnieść naszą sprawność organizacyjną, inaczej nigdy nie osiągniemy tego poziomu na jakim stoją bratnie nam organizacje sportowe Zachodniej Europy.

Pierwszym i niezbędnym warunkiem wzmocnienia naszej organizacji — jest natychmiastowe i jaknajstaranniejsze wykonanie zleceń Zarządu Głównego ZRSS. Karność wewnętrzna, skoordynowane drobne wysiłki dadzą rezultaty potężne.

Każde R.S.K.O. każdy klub, każdy członek klubu winien interesować się życiem całej organizacji, winien żądać by komunikowano mu okólniki Zarządu Z.R.S.S., winien śledzić za tem by okólniki te w porę były wykonywane.

Dotychczas jeszcze nie wszystkie kluby nadesłały deklaracje swych członków, a więc nie otrzymały jeszcze wprowadzonych przez Z.R.S.S. jednolitych legitymacji dla wszystkich swych członków. Legitymacje te nazewnątrz podkreślają naszą spoistość, nawewnątrz dają dowód sprawności orgaizacyjnej.

Nie wątpimy, że każdy z Was pragnie, by Z.R.S.S. stał się organizacją potężną.

Przyczyńcie się więc do naszej pracy w tym kierunku, wypełniajcie deklaracje, przysyłając je do Sekretarjatu Generalnego Z. R. S. S. To co możecie wykonać dziś nigdy nie odkładajcie na dzień następny. Jeśli takie obierzemy sobie hasła zwyciężymy.

A więc — nie zwlekajcie.

KRONIKA.

Uznanie dla dzielnego policjanta.

W dniu 14 sierpnia r. b. posterunkowy P. P. Antoni Górecki, pełniący służbę w najruchliwszym punkcie miasta przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej, zauważył na chodniku wałęsającego się i podejrzanie wyglądającego psa. Posterunkowy Górecki doprowadził psa do tego komisarjatu, gdzie zawezwany miejski lekarz weterynaryjny stwierdził objawy wścieklizny, co potwierdziła sekcja.

Magistrat w uznaniu czynu posterunkowego Góreckiego, który dzięki roztropnemu pełnieniu służby publicznej niewątpliwie uchronił szereg osób przed pokąsaniem przez psa wściekłego, przyznał mu nagrodę w wysokości zł. 100.

Z życia Organizacji Młodz. T.U.R.

Koło im. Waryńskiego

Letnia 1.

We wtorek, dnia 10 września i w piątek dnia 13 września Sekcja Dramatyczna.

W środę, dnia 11 września Sekcja muzyczna.

W niedzielę, dnia 8 września wycieczka do Okręglika. Zbiórka na Bałuckim Rynku o godzinie 7 rano.

Koło im. Limanowskiego.

Fabryczna 2

W poniedziałek, dnia 9 września r.b. sekcja muzyczna.

W czwartek, dnia 12 września r. b. sekcja muzyczna.

Sprawozdanie z działalności Kół.

Wzywa się Zarządy Kół do przysłania sprawozdań za miesiąc sierpień do dnia 7 września roku bieżącego.

Egzekutywa.
Kom. Wydz. Ł. O. Mł. T. U. R.

Zgodnie z uchwałą Kom. Wyk., z dnia 1 września r. b. termin Konferencji Międzydzielnicowej został przesunięty na sobotę. dnia 14 września r. b. o godz. 5-ej w I-szym terminie, o godz. 6-ej w II-gim terminie. Konferencja będzie miała charakter informacyjny. Porządek obrad podamy oddzielnie.

Konferencja Przewodniczących Kół

W piątek, dnia 13 września r. b. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie przewodniczących Kół, na którym zostaną omówione sposoby sprawnej pracy w organizacji. Obecność przewodniczących konieczna!

Koło Literacko Dramatyczne

T. U. R. w Łodzi.

Po przerwie letniej rozpoczęło pracę na sezon 1929-30 r. W programie wykłady teoretyczne i lekcje praktyczne z dziedziny sztuki dramatycznej i literatury. Lekcji udzielają artyści Teatru Miejskiego. Zapisy od dnia 5-IX r. b. do dnia 20-IX r. b. w godzinach od 7-ej do 9-ej wieczór w lokalu T. U. R. ul. Narutowicza 50 oraz w kołach O. M. T. U. R. Sekretarjat czynny we wtorki, środy i piątki.

Z Życia Czerwonego Harcerstwa.

W środę, dnia 11 września r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się odprawa Komendantów i Komendantek Gromad.

Hallo!!! Hallo!!!

Tu 63-30

Pogotowie Krawieckie KIERSZA

Opowie Wam
Coś od wiersza

Dzwoń mój Panie
Goniec jest na zawołanie
My gdy dzwonek usłyszymy,
Wnet gońca ci wyślemy
On zabierze Twe ubranie
Odświeżone, wytrzepane
Po godzinie otrzymasz je Panie.
My ci wszystko przerobimy,
Uprasujemy, wyreperujemy,
A jak każesz, to pierzemy,
Farbujemy i szt. cerujemy,
Zostań więc naszym klijentem Panie,
Bo odświeżanie garderoby
Jest tylko u nas tanie,
Zł. 3, — dasz mój Pan'e
I odświeżone masz ubranie.
I dla Was również piękne panie
Jesteśmy na każde zawołanie,
Suknię za zł. 2.80 odświeżamy,
I inną garderobę damską w — —
W tej samej cenie odnawiamy
Czy to biedny, czy bogaty,
Nikt nie dozna u nas straty.
A więc spieszcie Panie i Panowie
Tylko tam gdzie jest
„KIERSZA KRAWIECKIE POGOTOWIE"
91 ŻEROMSKIEGO i zobaczycie
Coś ciekawego, nowego.

Tow. SZMYT ADAM, zamieszkały przy Małopolskiej 28 (dz. Bałuty) zagubił legitymację partyjną za № 308 (O.K.R.) 5654 (C.K.W.)

Konkurs.

Magistrat m. Łodzi rozpisuje dla architektów polskich nieograniczony konkurs na **wykonanie szkiców na budowę szkoły powszechnej 13-klasowej przy ul. Rokicińskiej Nr. 41 w Łodzi.**

Termin składania prac konkursowych upływa w dniu 15 października 1929 roku.

Plan sytuacyjny terenu, przeznaczonego pod budowę szkoły jak również program i warunki konkursu wydaje bezpłatnie Wydział Budownictwa, Magistrat, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51.

MAGISTRAT m. ŁODZI

Wezwanie.

Magistrat m. Łodzi na podstawie art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (D. U. R. P. N. 58/1925 poz. 411) niniejszem **wzywa Zarząd Sp. Akc. Manufaktury Bawełnianej B. SPREIREGEN** w Łodzi do odbioru w lokalu biura Wydziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2, piętro I, pokój 23) zawiadomienie tutejszej Izby Skarbowej z dnia 12 czerwca 1929 roku — L. 36455/II-5/28.

Nieodebrane w terminie 2 tygodni od daty niniejszego wezwania zawiadomienie powyższe uważać się będzie w myśl art. 122 cytowanej ustawy za doręczone.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1929 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI
PREZYDENT:
(—) B. ZIEMIĘCKI

Przewodniczący Wydziału Podatkowego:
(—) L. KUK

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. oraz na opinji Komisji do ustalania cen, podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 943 z dnia 2 września 1929 roku, zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na węgiel za 100 kg. w detalu:

Na składach węglowych:		W budkach węglowych:	
Węgiel gruby	zł. 6.20	Węgiel gruby	zł. 7.40
Węgiel kostka Nr. 1	zł. 6.20	Węgiel kostka Nr. 1	zł. 7.40
Węgiel kostka Nr. 2	zł. 6.20	Węgiel kostka Nr. 2	zł. 7.40

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej—**aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 3 września 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi
(-) B. Ziemięcki

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny **przetarg na wykonanie, dostarczenie i zmontowanie trzech dzwonów powietrznych i jednego zbiorniczka do napełniania dzwonów powietrzem z podstawami i niezbędną armaturą dla stacji wodociągowej w Kolonji Mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi.**

Oferty mogą być składane tylko na całkowite wykonanie wszystkich wyszczególnionych wyżej przedmiotów.

O otrzymanie zamówienia ubiegać się mogą tylko firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 4 lipca 1929 roku „Warunkom Przetargu", należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 14 września 1929 roku wł. do godz. 11-ej rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każdą z nazwą: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 14 września 1929 roku na dzwony powietrzne dla Polesia Konstantynowskiego" i podaniem nazwy oferującej firmy i jej adresu; z kopert tych wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wyżej wspomnianej koperty powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum na rzecz Magistratu m. Łodzi w wysokości 3 (trzech) proc. od sumy podanej w ofercie. Wadjum to winno być złożone w gotowiźnie, w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub też jednego z banków prywatnych o kapitale własnym zakładowym, wynoszącym co najmniej 1 i pół miljona zł. lub też w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach: 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III z dnia 10-go września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

O godz. 12-ej dnia 14 września 1929 roku przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 42, odbędzie się otwarcie ofert.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu, warunki techniczne, projekt umowy oraz rysunek Nr. 79 można otrzymać od dnia 30 sierpnia 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51 — za opłatą zł. 15.

MAGISTRAT m. ŁODZI

Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA

Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 75-35.

Sala wykładowa zaopatrzona w najnowocześniejsze modele i pomoce szkolne.

Na wykładach demonstrowane jest celem ułatwienia nauki PIERWSZE i JEDYNE w POLSCE całkowite podwozie w przekroju poruszane elektrycznością. Do nauki nowoczesne samochody 6 cylindrowe. — Garaże. — Warsztaty. — Praktyczne zajęcia — Wykłady w dogodnych godzinach dla słuchaczy.
INFORMACJI UDZIELA i ZAPISY PRZYJMUJE KANCELARJA od 9-ej RANO do 8-ej WIECZÓR.

ODEON Dziś i dni następnych!

Ulubienica świata LYA MARA w szampańskiej komedji reżyserji FR. ZELNIKA p. t.

„Czerwony Krąg"

Film zrealizowany p-g. głośnej powieści EDGARA WALLACE.

— — UWAGA: Kinoteatry ODEON i WODEWIL wyświetlają jednocześnie. — —

WODEWIL Dziś i dni następnych!

Ulubieniec świata KEN MAYNARD

ze swym rumakiem Tarzanem w sensacyjno-awanturniczym filmie p. t.:

1 przeciw 10-ciu

Nad program FARSA

CORSO Dziś i dni następnych!

Nad program FARSA

Kino Sp. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4 pp., zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o g. 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone
Kino w ogrodzie. Dziś i dni następnych!

BRYGIDA HELM w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji jako

Kochanka Rozwolskiego

Wielki dramat intrygi i miłości, na tle porywających przeżyć tancerki, która nie chciała okupić karjery artystycznej pohańbieniem swej czci niewieściej.

NASTĘPNY PROGRAM:
Człowiek o błękitnej duszy
W roli głównej:
ZBYSZKO SAWAN

KINO-TEATR BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31 A
Dziś i dni następnych!

Wielki dramat z życia APASZÓW NOWEGO JORKU

BROADWAY

Wielki dramat z życia APASZÓW NOWEGO JORKU

W roli głównej **LON CHANEY** Betty Compson, James Murray
MARCELINE DAY, MATHEW BETZ, JOHN GEORGE i inni.

Początek codziennie o 4 i pół w soboty, niedziele i święta o 1 pp. Na I-sze seansy wszystkie miejsca do 50 gr. Doborowa orkiestra.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Orkiestra symfoniczna pod kier. A. Czudnowskiego **Ceny miejsc zniżone.** W soboty od g. 2 do 4 po poł. i w niedziele od g. 12-ej do 3-ej po poł. **wszystkie miejsca po 50 i 1 zł.**

Rekordowy podwójny program słynnej wytwórni FOXA.

„Dziewczyna ze Spelunki"

Sensacyjna historja niewinnej dziewczyny szantażowanej przez bandę przestępców. — Napięcie! — Emocja!

W rolach głównych **Mary Astor i Ben Bard.**

„Panienka we Fraku"

Przestroga dla łatwowiernych dziewcząt, które padają ofiarą donżuanów wielkomiejskich. Czarujący film, osnuty na tle popularnej piosenki „DAJ BUZI, MOJA MAŁA"

W roli głównej pełna temperamentu czarujaca **MADGE BELLAMY**

Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty o godzinie 2-ej, w niedziele o godz. 12-ej, ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Miejski
Kinematograf Oświatowy
Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

DLA DOROSŁYCH DLA MŁODZIEŻY

„Miłość i łzy Szopena"

APOLLO
16 Konstantynowska 16
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Dziś i dni następnych!

Wznowienie najszlachetniejszego arcydzieła wielkiej sztuki

Portjer Hotelu Atlantic

Potężny dramat realizacji mistrza F. M. MURHAU

W roli głównej: **EMIL JANNINGS**

NASTĘPNY PROGRAM
Jego najniebezpieczniejsza przygoda
z **HARRY PEELEM**

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy - niniejszem komunikuje, że w dniu 18 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Aptekarz W., Dolna 12, szafa
2. Arzewska M., Aleksandrowska 28, różne meble
3. Ajzenberg H., Nowomiejska 26, maszyna do szycia, meble
4. Asz E., Północna 8, kredens
5. Babicki L., Aleksandrowska 36, obuwie damskie
6. Borkowski H., Pl. Wolności 7, meble
7. Blicher T., Północna 9, meble
8. Bocian F., Podrzeczna 11, meble
9. Balicki L., Aleksandrowska 36, szafa
10. Bekermajster A., Drewnowska 7, 10 par cholewek męskich
11. Berel D., Północna 5, meble
12. Baum M., Nowomiejska 24, 2 szafy, kasa ogniotrwała
13. Bechter A., Północna 1/3, garderoba z lustrem
14. Buchalter H., Północna 5, 100 sztuk różnego koloru cerat
15. Baum H., Pomorska 14, meble, bufety
16. Czachurski J., Pl. Wolności 2, 2 szafy, lustro
17. Dymant P., Aleksandrowska 28, maszyna do szycia
18. Edelbaum Ch. Z., Pomorska 57, szafa, zegar
19. Filipczyński W., Aleksandrowska 56, 2 szafki nocne
20. Frydman L., Wschodnia 22, meble, firanki, nakrycia na łóżka
21. Fuks M., Nowomiejska 26, meble
22. Falke I., Północna 4, koszule trykotowe
23. Froman I. Sz., Północna 4, 50 mtr. włosianki, 150 mtr. materjału
24. Grynberg L., Aleksandrowska 6, meble
25. Grodzicki A., Aleksandrowska 70, meble
26. Gąsiorowski J., Zawiszy 22, meble
27. Ginter A., Aleksandrowska 25, meble, dwie szpulmaszyny deptane
28. Goldstein I., Północna 6, meble
29. Grünszpan M., Północna 7, maszyna do szycia, meble
30. Goldman M., Północna 8, meble
31. Gołąb M., Nowomiejska 26, garderoba z lustrem
32. Goldman Ch. M., Dolna 17, meble
33. Gintet Sz., Północna 6, meble, spirytus, 2 kapy pluszowe
35. Hirsz M., Pomorska 24, 2 maszyny do szycia
26. Holcgreber J., Zawiszy 18, garderoba z lustrem
37. Hendeles Abr., Pomorska 23, zegar
38. Joffe Sz. M., Pomorska 7, meble
39. Jasiński T., Północna 36, pianino
40. Ickowicz B., Pomorska 7, kredens
41. Ilkowski Fr., Pomorska 50, maszyna do szycia, patefon, meble
42. Jasińska Z., Pomorska 61/63, meble
43. Kacprowicz Abr., Dolna 3, 200 klg. mąki żytniej
44. Ketler H., Pomorska 41, 3 krzesła wyścielane skórą kryte
45. Krajcman Sz., Aleksandrowska 24, meble
46. Krotsztajn M., Aleksandryjska 6, meble
47. Krumholc B., Cymera 9, lustro
48. Kuropatwa Sz., Dolna 10, meble, świec 30 kilogramów.
49. Kaliński W., Nowomiejska 24, meble
50. Kraut Sz., Nowomiejska 20, meble
51. Kesler, Lieberman i Fuks, Nowomiejska 28, cukiernice, ubrania
51a. Konstadt M., Smugowa 12, trajb- maszyn.
52. Kolenda Waw., Wareńskiego 16, meble, gramofon, waga
53. Kimelfeld E., Północna 12, meble
54. Lipman B., Północna 29, pończochy
55. Lokczyński D., Północna 10, szafa
56. Litwin Sz., Aleksandrowska 45, maszyna szewcka, gwoździe
57. Landau I., Północna 5, meble
58. Lenkowski Sz., Nowomiejska 18, meble
59. Lubiński Sz., Północna 8, swetry, flanela, płótno
60. Lastman M., Pomorska 50, 5 worków mąki
61. Laskiewicz St., Widok 6, maszyna do szycia, zegar
62. Lipszyc W., Północna 25, garderoba z lustrem, zegar
63. Majersdorf J. W., Nowomiejska 26, czekolada
64. Molhneik P., Aleksandrowska 28, meble
65. Molheit P., Aleksandrowska 28, meble
66. Moszkowicz J., Aleksandrowska 79, meble
67. Minewski Ar., Drewnowska 6, meble
68. Moszkowicz Ic., Dolna 3, meble
69. Merczyński W., Drewnowska 7, jęczmień
71. Majerfeld i Frydman H., Nowomiejska 28, mąka, mak, waga
72. Małachowski Wł., Pomorska 55, meble, maszyna do szycia
73. Mróz L., Pomorska 99, garderoba z lustrem
75. Nisenhaus T., Północna 6, meble, reformy damskie
76. Olsztajn J., Północna 5, meble, maszyna do szycia
77. Panecki Fr., Aleksandrowska 127, meble
78. Pakuła I. M., Nowomiejska 26, pianino, meble
79. Pacanowski J., Pomorska 7, garderoba z lustrem
80. Rozenberg M., Ogrodowa 5, urządzenie kuchni, piecyk
81. Rozenberg L., Aleksandrowska 24, meble
82. Renter H., Aleksandrowska 47, radjo
83. Rozencwajg J., Cymera 9, meble, urządzenie piekarni, waga
84. Rozen H. Z., Dolna 11, lustro, szafa
85. Rybak J., Franciszkańska 19, szafy, lustro
86. Rozenberg M., Franciszkańska 26, waga, meble
87. Rajnbenbach P., Północna 7, meble
88. Rozen D., Nowomiejska 18, meble
89. Rozenberg M., Ogrodowa 5, kuchnia przenośna, kotły do prania
90. Rotler Sz., Północna 25, meble
91. Suchecki Sz., Aleksandrowska 2/4, waga, maszyna do miesa
92. Szczerczewski H., Aleksandrowska 47, maszyna do szycia
93. Samulski L., Aleksandrowska 57, meble
94. Szlamowicz D., Zgierska 14, meble
95. Sztachelberg L., Nowomiejska 26, szafa
96. Szyper I. M., Pomorska 41a, kredens, zegar
97. Seceński M., Północna 1/3, meble
98. Szałdajewska Ch., Północna 6, szafa
99. Szmulewicz H., Pomorska 5, meble
100. Stark Fr., Pomorska 37, maszyna do pisania
101. Torończyk I., Nowomiejska 20, kredens
102. Trubowicz F., Ogrodowa 7/9/11, kredens, lustro
103. Tenenbaum M., Północna 8, kredens
104. Wonsowicz W., Konstantynowska 46, koronki, korale, fartuchy
105. Wojciechowski I., Aleksandryjska 32, szafa
106. Wierzchowski I., Zawiszy 42, meble
107. Wulc D., Konstantynowska 49, meble, samowar
108. Wróblewski H., Nowomiejska 21, meble
109. Weisfeld N. D., Nowomiejska 13, płótno
110. Wajnerman M., Pl. Wolności 3, meble
111. Wolfsohn J., Pomorska 22, meble, patefon
112. Wollman Abr., Pomorska 22, meble
113. Wolski J., Konstantynowska 11, meble
114. Zelmanowicz R., Nowomiejska 26, obuwie męskie
115. Zalcberg R., Północna 26, szafa
116. Zelewski Abr., Aleksandrowska 76, maszyna do szycia, meble
117. Zylbersztajn K., Franciszkańska 30, kredens
118. Zelmanowicz Ch., Nowomiejska 26, meble
119. Zendel Ch., Pomorska 40, różne meble, maszyna do szycia
120. Bassin R., Konstantynowska 58, kredens
121. Djament Ch., Konstantynowska 49, szafy
122. Engel I. L., Pomorska 53, meble
123. Erlich B., Konstantynowska 13, meble
124. Gutman Sz., Nowaka 25, pianino
125. Goldsztajn P., Konstantynowska 3, meble
126. Grynszpan H. L., Pomorska 18, 1.000 latarń do stajni
127. Giersztenowicz M., Nowomiejska 24, paletka dziecinne
128. Gutman Sz., Nowaka 25, meble
129. Ickowicz Ch. F., Pomorska 33, patefon ze stolikiem
130. Jóźwiak Wł., Brzezińska 48, szafa, patefon, maszyna do szycia
131. Jasiński T., Północna - Helenów 36, fortepian
132. Kalis E., Aleksandrowska 113, meble
133. Kolman Z., Drewnowska 8, meble, żyrandol
134. Kryształ J., Pomorska 29, meble
135. Krumholc D., Nowaka 20, meble
136. Litrowski Sz., Pomorska 60, różne meble, biurko, maszyna do pisania
137. Nirenberg A., Północna 25, meble
138. Orzegowski M., Konstantynowska 26, kredens
139. Rybak Sz., Pomorska 4, meble, biurko
140. Rozencwajg J. W., Cymera 9, urządzenie piekarni, meble, waga
141. Retelewski P., Franciszkańska 58, meble
142. Sumeraj M., Pomorska 5, kredens
143. Szlamowicz M., Pomorska 107, meble
144. Segal J., Nowomiejska 26, walizki różne
145. Szlamowicz M., Pomorska 107, różne meble, maszyna do szycia, meble
146. Torończyk I., Nowomiejska 22, meble
147. Wilner I., Pomorska 3, mąka pszenna
148. Wajnfeld Ch., Zgierska 36, biurko, krzesła
149. Wajnerman M., Pl. Wolności 3, meble
150. Zylberberg Sz., Żórawia 13, meble

W dniu 19 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu:

151. Bombel I., Zawadzka 6, kredens
152. Benke H., Karolewska 9, pianino
153. Berliner Ch., Wólczańską 41, meble, maszyna do szycia
154. Brand H., Al. 1-go Maja 4, meble, żyrandol kasa ogniotrwała
155. Bezille A., 6-go Sierpnia 46, meble, bilard
156. Brawerman Sz., Cegielniana 10, maszyna do szycia, meble
157. Bialer J., Piotrkowska 60, kredens
158. Działowski B., Al. 1-go Maja 20, meble
159. Danielewicz St., 6-go Sierpnia 102, 4 konie, kasa ogniotrwała, 4 biurka, maszyna do pisania, 50 mtr. pasa
160. Dobrzyńscy B-cia, Narutowicza 38, 68 szaf z lustrami, 35 krzeseł
161. Epsztajn N. H., Al. 1-go Maja 32, meble
162. Epsztajn M., Piotrkowska 81, meble
163. Eisner Z., Gdańska 77, kredens, tremo, biurko
164. Futerko D., Wólczańska 9, 5 maszyn bo-, maszyna, żelazo, kuchnia szamotowa, waga umywalka, wanna
165. Frydman J., Kilińskiego 87, meble
Braun I., Cegielniana 45, meble
Cukier M., Al. 1-go Maja 45, meble
166. Farber A., Kilińskiego 64, meble
167. Fiszer M. F., Piotrkowska 112, meble, maszyna do pisania
168. Groskopf H., Zawadzka 23, meble
169. Galant E., Al. 1-go Maja 7, meble
170. Glazer H., Piotrkowska 25, meble
171. Grajew W., Cegielniana 9, kredens
172. Gomoliński Z., Kilińskiego 97, meble
173. Grawe H., 6-go Sierpnia 3, zegar
174. Grosman L., Lipowa 25, meble
175. Hejman H., Lipowa 31, kredens
176. Jabłoń M., Zamenhofa 13/15, meble
177. Kronman Sz., Al. Kościuszki 27, meble, żyrandol
178. Kilbert A., Piotrkowska 17, patefon, biurko
179. Kupfer D., Piotrkowska 60, waga, 3 stoły
180. Kaluszyner Ch., Zielona 48, pianino
181. Kiryczański M., Cegielniana 19, meble
182. Kaźmierczak A., Kilińskiego 104, meble, czekolada
184. Lemberg Sz., Piotrkowska 31, meble
185. Landau N., Zielona 8, kredens
186. Nachtstern M., Zameenhofa 13, 2 tuziny kapeluszy
187. Moszer J., aZchodnia 29, meble
189. Miechowski B., Cegielniana 4, kredens
190. Mędrzycki M., Kilińskiego 30, kasa ogniotrwała
191. Petersman M., Żeromskiego 44, meble, żyrandol
192. Rozencwajg A., Al. 1-go Maja 29, meble
193. Rozeblim Sz., N.-Cegielniana 37, meble patefon
194. Radzyner Sz., Kilińskiego 49, otomana
195. Rubinowicz O., Kilińskiego 75, szafa
197. Stock K., Zawadzka 19, perfumy, mydło
198. Steigert J., Zamenhofa 1, 12 szt. koszul
199. Taśma S., Piotrkowska 117, meble
200. Tarkowski A., Kilińskiego 89, meble
201. Taub R., Kamienna 5, kasa ogniotrwała, meble, maszyna do szycia
202. Ulrichs M., Piotrkowska 45, kasa ogniotr., pianino, meble, patefon
204. Ajzner Sz., Kilińskiego 57, meble
205. Berger M., Kilińskiego 50, meble
206. Błaszczyński M., Kilińskiego 12, maszyna do szycia, otomana
207. Bolesławska M., Żeromskiego 41, meble
209. Chorowski M., Żeromskiego 36, meble, maszyna do szycia
210. Djament R., Kilińskiego 57, meble
211. Drzewiński K., Kilińskiego 103, maszyna do pisania
212. Erlichster Sz., Kilińskiego 19, meble
213. Erlich U., Kilińskiego 77, meble
214. Furmańczyk J., Kilińskiego 100, meble
215. Frydman L., Żeromskiego 43, meble
216. Finkelstein B., Zawadzka 10, meble
217. Godlewicz A., Kilińskiego 41, meble, obraz
218. Grosman J., Kilińskiego 57, meble
219. Galewski D., Kilińskiego 63, meble
220. Goldamer O., Kilińskiego 74/76, 2 maszyny do pisania, kasa ogniotrwała.
221. Gomoliński Z., Kilińskiego 97, kredens
222. Grosman i Tenenbaum, Żeromskiego 43, meble
223. Goldberg Sz., Żeromskiego 1, szafa
224. Hendeles D., Kilińskiego 44, kredens
225. Hamburski M., Zawadzka 5, kredens
226. Kalecki i S-ka, Kilińskiego 85, biurko, maszyna do pisania
228. Kaszka G., Kilińskiego 90, meble
229. Klajman M., Żeromskiego 36, waga, kontuar, lodówka
230. Kleinman N., Żeromskiego 36, meble, waga słodycze
231. Lange K., Kilińskiego 85, meble
232. Lindenfeld H., Kilińskiego 93, meble
234. Łaski M., Żeromskiego 34, meble
235. Mydlarz D., Kilińskiego 60, meble
236. Michalak W., Kilińskiego 79, szafa
237. Mitelman A., Żeromskiego 42, meble
238. Mendel Nusen, Kilińskiego 77, meble
239. Orenbuch E., Kilińskiego 78, maszyna do pisania, biurko
240. Prync A., Kilińskiego 15, szafa
241. Pruszynowski A., Kilińskiego 60, kredens
242. Rozengarten Ch., Zielona 12, meble
243. Rozencwajg E., Kilińskiego 89, meble
244. Rozental W., Kilińskiego 60, zegar
245. Rottenstein I., Kilińskiego 60, kredens
247. Rotkopf M., Kilińskiego 75, siano, owies, waga, stół
248. Rak M., Zawadzka 12, kredens
249. Spiro I., Kilińskiego 60, maszyna do szycia meble
250. Silberszac I., Kilińskiego 30, kredens
251. Światłowski M., Kilińskiego 77, meble
253. Szwarcok M., Żeromskiego 9, meble
254. Singer M., Zawadzka 5, meble
255. Szwarcberg M., Zawadzka 10, pianino
256. Szwankowska N., Zawadzka 10, meble
257. Spółka Ogrodnicza, Żeromskiego 36, biurko waga
258. Sarna M., Żeromskiego 42, maszyna do pisania, meble
259. Wolfowicz J., Kilińskiego 60, meble
260. Weinberg D., Kilińskiego 64, meble
261. Wolf Pinkus, Zawadzka 5, meble
262. Widawski S., Żeromskiego 9, meble
263. Wiluś J., Zawadzka 2, meble
264. Zakliszewski M., Kilińskiego 61, maszyna do szycia, meble

W dniu 20 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu:

265. Abracham Karol, Suwalska 25, szafa
266. Boryski J., Zawadzka 10, meble
268. Dobrzyński M., Brzeźna 3, meble, piec
269. Derdzikowski W., Abramowskiego 26, meble, furgon
270. Engelke J., Kilińskiego 108, kredens, 5 kg. cukierków, sok
271. Finkelsztajn G., Kilińskiego 130, 100 klg.
277. Kochanowski St., Senatorska 30, zegar
278. Kossowski Ch., Zawadzka 4, zegar
279. Lajchman E., Pusta 11, stół
280. Lubelski F., Skierniewicka 12, meble, dwie wagi
281. Melchnikiewicz J., Kilińskiego 107, meble
282. Ofman M., Zawadzka 12, szafa
283. Redlich W., Wólczańska 142, meble
284. Świderek J., Skierniewicka 15, maszyna do szycia, lustro
[illegible] A., Wólczańska 235, meble
Kilińskiego 107, meble
[illegible]kiego 110, meble
288. Brzeziński J., Piotrkowska 294, meble
289. Birnbaum P., Główna 31, meble
290. Czerniłowski M., Sieradzka 3, pianino
291. Dębowski F., Piotrkowska 186, szafka, kasa ogniotrwała
292. Fajn I., Piotrkowska 200, kasa ogniotrwała meble
293. Grinbaum L., Główna 54, meble
294. Heucler M., Kątna 25, 2 wagi
295. Jakubowicz J., Radwańska 48, meble
296. Jesionowscy B-cia, Piotrkowska 167, maszyna do nawijania, maszyna do pakowania
297. Knopman A., Wólczańska 154, meble
298. Keilich O., Piotrkowska 164, radjo-aparat
299. Radogowski I., Piotrkowska 309, meble
300. Szymanowicz P., Radwańska 7, meble
301. Suwalski M., Napiórkowskiego 53, otomana
302. Taub H., Wodny Rynek 14, lustro, 2 lampy, 8 poduszek
303. Weber Sz., Rzgowska 74, mąka, waga, maszyna do wyrabiania bułek
304. Wojdysławski L., Piotrkowska 123, kredens
305. Zelwer M., Piotrkowska 286, meble
306. Zysmilch E., Sucha 2, meble, maszyna do szycia, rower

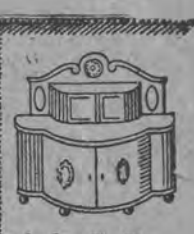

Meble
POJEDYNCZE

ZAKŁ. STOLARSKI
JULJUSZA 20

Lustra
Trema

WYTW. LUSTER
Alfred Teschner
JULJUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 40-61

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy) Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa **Zamiejscowe** o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI **Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101.** **Wydawca Łódzki O. K. R. P.P. S.**